



zasnij.org

## Zamiast wstępu



# GAJUSZ WIOSNĄ

BEZPŁATNY KWARTALNIK  
FUNDACJI GAJUSZ

01/22

Śmierć, kiedy przychodzi bezimienna, jest naga i obca. Przez całe życie kręciła się, przemykała obok, była blisko, na wszelki wypadek. Najczęściej niezauważona: przez strach, niezdolność, naiwną wiarę, że się nie wydarzy, że przejdzie bokiem...

Media utwierdzają nas w przekonaniu, że możemy być zawsze młodzi, piękni, że wystarczy siedem szczepionek w jednej, by dzieci były zdrowe i bezpieczne. Do tego jeszcze witamina D<sub>3</sub> i probiotyk plus fotelik samochodowy i jesteśmy królami życia.

**Czy iluzja i różowe okulary pomagają?** My wiemy, że nie. Każda śmierć ma swój czas, a nawet miejsce. Nie ma tylko imienia. I jest

gotowa – przeważnie – na oswojenie, na zgodę, że istnieje i jest aż tak blisko.

Praca hospicjum polega na zapoznawaniu rodziny z Jej Wysokością Śmiercią. Na oswojaniu jej, nadaniu imienia, wyborze stroju. Na jakimś etapie – ze ściśniętym gardłem – przedstawiamy ją także dziecku, żeby w tych ostatnich chwilach bało się jak najmniej. **Żeby zaufało, pozwoliło się zabrać bez szarpania, bez**

**bólu, krzyków. Mówimy: zaśnij spokojnie.**

Każda śmierć jest inna. Tu nie ma łatwych scenariuszy ani prostych rozwiązań. Dlatego oddaję głos mamie, która już wie... Wiersz pokazuje, że jest Coś większego niż śmierć, strach, ból. Tym czymś, a może kimś, jest **Miłość**.

PS Pamiętajcie o wsparciu rodzin nieuleczalnie chorych dzieci podczas wypełniania PIT-u. Pomocne cyfry to: KRS 0000 109 866.



*Tisa Zawoche Uściwowska*  
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz

## Kwartal myśli

Przytul mnie mocno  
w mej trwodze dziecięcej,  
Weź twarz mą w rękę,  
mów mi o miłości –  
Mów mi, ty, który wiesz  
ode mnie więcej,  
Że niepotrzebnie boję się  
ciemności!

{ MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA }

## W tym numerze

- 2 | **Dzieci umieją umierać**  
Dorośli nie wykorzystują czasu
- 4 | **Lekcje oswojania śmierci**  
Wybrał pracę w hospicjum
- 8 | **Jak przekazać 1% podatku**  
Czyli Twój e-pit wiele znaczy
- 10 | **Tuż przed...**  
Wiedziałam, że Janeczka zapyta
- 11 | **Gajusz poleca**  
Polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 12 | **Dałam mu swoją miłość**  
Historia Hubercika
- 12 | **Dobro\*Byty**  
W firmach, ludziach cud ukryty



FUNDACJA GAJUSZ

93-271 Łódź, ul. Jarosława Dąbrowskiego 87  
+48 42 631 00 41 • godz. pracy pn.–pt. 9:00–17:00  
biuro@gajusz.org.pl • www.gajusz.org.pl  
NIP 725 16 57 818 • KRS 0000 109 866  
nr konta 76 1240 6960 7390 0000 0000 0000  
foto Agnieszka Bohdanowicz, Fundacja Gajusz,  
freeimages.com • proj. graf. Michał Poniedziałki  
skład Karol Belina-Brzozowski  
druk Arsa - Pasja i Kolor (arsa.net.pl)

## Słowa pomagają

.....  
Dziękujemy dziennikarzom, którzy wspierają nas i pomagają trafić z informacją do czytelników. Mamy dowody na to, że słowo pisane ma ogromną moc.  
.....

**Dorośli tak są pogrążeni w żalu,  
że nie wykorzystują czasu, który został**

# Dzieci umieją umierać

**Agnieszka Urazińska, wysokieobcasy.pl, 30 października 2021 r.**



Dzieci umieją umierać. A dorośli tak są pogrążeni w żalu, że nie wykorzystują czasu, który został. - Dziecko potrafi rozeznaczyć w sobie samym, jakie są jego ostatnie potrzeby, marzenia. Potrafi je zrealizować i wtedy odchodzi spokojnie. A my, dorośli, żyjemy tak, jakby śmierć miała nigdy nie nastąpić - mówi dr Dominika Matczak, lekarka fundacji Gajusz, która pracuje w hospicjum domowym, stacjonarnym i perinatalnym.

**Dominika Matczak:** Umieranie powinno się kojarzyć ze spokojem, z przygaszonym światłem, z przyzwoleniem na odejście i z ciepłem.

**Agnieszka Urazińska:** Mnie się kojarzy z rozpaczą.

Śmierć stała się tematem niemożliwym, od którego uciekamy, zamiast go oswoić. Nie mówimy o niej, wolimy nie myśleć. Nie jesteśmy na nią gotowi. Odchodzenie osób starszych znałam z rzeczywistości studenta medycyny

i młodego lekarza. Widziałam, jak starsi ludzie, porzuceni w szpitalu i kompletnie samotni, odchodzili wśród obcych, w hałasie, bez intymności.

**Negowanie śmierci może być odruchem obronnym.**

Ale nie sprawi, że unikniemy tego, co nieuniknione. I nic nie ułatwi. Przeciwnie. Nie potrafimy rozpoznać umierania. Nie jesteśmy na nie gotowi. Gdy zauważamy pierwsze symptomy odchodzenia, wzywamy karetkę, szamoczymy się. Jest krzyk, nerwowa atmosfera. Umierający jest potrząsany, słyszy „walczyć”, „dajesz radę”, „nie odchodź”. To jest bardzo trudne i bolesne dla osoby, która czuje zbliżającą się śmierć.

**Nie to powinien słyszeć?**

Potrzebuje spokoju i akceptacji, tego, żeby ktoś powiedział: „nie bój się”, „jesteśmy z tobą”, „kochamy cię”. Teraz pracuję z dziećmi, w hospicjum domowym i stacjonarnym. Obserwuję, że rodzice próbują chronić dzieci przed informacją, że śmierć jest blisko. Ale świat dziecka jest tak niezwykły i bogaty, że ono za-

.....  
**Właśnie po to jesteśmy my, medycy z hospicjum. Rozpoczynamy wspólną pracę nad dobrym umieraniem.**  
.....

wsze czuje, zawsze wie, że odchodzi. A widzą rodziców walczących, zaprzeczających, podkręcają swój organizm, żeby żyć jak najdłużej, żeby nie zawieść. Robi to dla mamy i taty, walczy ponad siły. Rodzice kochają i dlatego tak bardzo chcą utrzymać dziecko przy życiu. Ale

to jest właśnie czas, gdy właśnie z tej miłości trzeba pozwolić odejść, być przy dziecku, dziękować mu za każdy dzień wspólnie spędzony. I pozwolić odpocząć.

**To nie jest oczywiste dla ludzi, którzy tracą ukochane dziecko.**

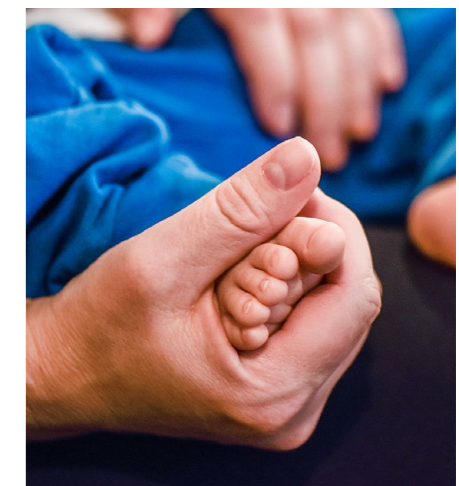
Właśnie po to jesteśmy my, medycy z hospicjum. Rozpoczynamy wspólną pracę nad dobrym umieraniem. Żeby w tej kryzysowej sytuacji dorosły umiał dać dziecku poczucie bezpieczeństwa, zapewnić mu intymność. My mamy czas, żeby rozmawiać z rodzicem, żeby płakać, wypić herbatę i trzymać za rękę. Jest czas na uśmiech i na rozpacz. Nie mamy siedmiu minut na pacjenta. Jesteśmy z chorym dzieckiem i jego bliskimi tak długo, jak nas potrzebuje. Przygotujemy na śmierć i rodzica, i dziecko.

**Zawsze się udaje?**

Miałam dziewczynkę z rozrostem choroby nowotworowej. Przy skomplikowanych procedurach medycznych powiedziałam do pielęgniarki, żeby spróbowała jeszcze raz, bo mamy czas. A wtedy ta 13-letnia dziewczynka szepnęła: „Ale ja go nie mam”. Wiedziała, że umiera, my też wiedzieliśmy. Powiedziałam jej rodzicom, że dobrze by było, aby obudzili dziadków i brata, żeby mogli pożegnać się z dziewczynką. Ale rodzice nie chcieli się żegnać, nie było w nich zgody. Byli zdecydowani wezwać karetkę i jechać do szpitala. Dziadków i brata nie obudzono, tata do ostatniej chwili mówił dziewczynce, że da radę i wkrótce wróci do domu. Karetkę pojechała z nią mama. Miałam wrażenie, że tylko pies czuł, co się dzieje. Był do ostatniej chwili, żegnał się tą dziewczynką, nie opuszczał ani na chwilę, lizał ją po rękach. I to było bardzo bolesne. Bo zmieniliśmy piękny dom z kochającymi ludź-

mi i wystawą z klocków lego na szpitalną salę, obcych ludzi i pikające monitory. To jest miejsce, w którym nie powinno się odchodzić. I nie było tu złej woli, nie zabrakło miłości. Tylko nie było gotowości do pożegnania.

Nasza praca polega również na tym, by przygotować rodziców. Żeby się nie bali. Żeby w tym najtrudniejszym momencie byli w stanie to dziecko wspierać. Dorośli się boją, że nie podołają, że to ponad ich siły. A oni mają w sobie mnóstwo siły - to miłość. Jest



ogromna, trzeba ją wydobyć i zastąpić nią lęk. Zrozumieć, że przed śmiercią najważniejsze jest, aby przytulić, zebrać rodzinę razem, powspominać wspólne wyjazdy i być razem. Dać dziecku możliwość, jeśli to tylko możliwe, odejścia w domu, wśród zabawek i maskotek, we własnym łóżku, z ukochanym zwierzątkiem zwiniętym w nogach łóżka. Moim, lekarza, zadaniem jest zadbać, aby dziecko nie czuło bólu ani duszności. Przyjeżdżamy o każdej porze dnia i nocy, gdy tylko dzieje się coś niepokojącego. Żeby dziecko miało jak największy komfort fizyczny. A reszta to trudna i ważna praca najbliższych.

# Lekcje oswajania <sup>korony</sup> śmierci

**Zamiast stażu w Hanowerze wybrał pracę w hospicjum domowym Fundacji Gajusz. Przez 10 lat towarzyszył przy umieraniu około 200 dzieciom. – Traktuję to jako zaszczyt. Nauczyłem się patrzeć na śmierć może nie z przyjaźnią, ale z pełnym zrozumieniem**

**– opowiada dr Łukasz Przysło.**

**Karolina Tatarzyńska: Mówią, że jest pan lekarzem z powołania.**

**Łukasz Przysło:** – To prawda. Od kiedy dziecko myśli, kim chce być w przyszłości, to ja myślałem o zostaniu lekarzem. Mimo że nie jestem z lekarskiej rodziny i nie miałem wokół siebie takiego wzorca. Nazywam to powołaniem. Bo wierzę, że każdy ma drogę, którą podąża.

**Jako świeżo upieczony lekarz byłem przerażony. Bardzo niewiele umiałem. Pacjentów w hospicjum szybko przybywało, a zespół był niewielki.**

W moim sercu zawsze była medycyna. Pierwsze wyobrażenia wyraźnie kierowały mnie w stronę tej zabiegowej. Pluszowe miśki krojone i klute igłami, a do tego dużo krwi. W liceum rodzice byli ze mnie dumni, ale trochę mnie do tych planów zniechęcali. Bo to trudne studia i gdybym się nie dostał, musiałbym iść do wojska. A ponieważ amatorsko malowałem, więc widzieli mnie na ASP. Ale ja nie lubię się rozdrabniać. Wolę konkret. Dlatego postawiłem na akademię medyczną.

**I wciąż myślał pan o chirurgii?**

– Już nie. Byłem w VI klasie, gdy zmarł mój ukochany dziadek. trzy tygodnie po diagnozie. Ostra białaczka szpikowa. To mną tak wstrząsnęło, że postanowiłem zostać hematologiem. I nie

wyobrażałem sobie, jak można być pediatrą. Kruchłość pacjenta, brak możliwości zebrania wywiadu. Wydawało mi się to karkołomnym zadaniem. Widziałem siebie jedynie jako lekarza dorosłych. Ale na V roku miałem pierwszy kontakt z dziećmi chorymi onkologicznie.

A później poszedłem do nich na praktyki wakacyjne. Szefowa kliniki, Małgosia Stolarska, zapytała mnie, czy chcę popracować w hospicjum domowym dla dzieci, które Fundacja Gajusz właśnie otworzyła. To był rok 2004. Jako świeżo upieczony lekarz byłem przerażony. Bardzo niewiele umiałem. Pacjentów w hospicjum szybko przybywało, a zespół był niewielki. Miałem już wtedy zaplanowany staż w Hanowerze. Uznałem, że czekając na niego, zdobędę praktykę w hospicjum. Zaskoczyło mnie, że większość pacjentów nie chorowała onkologicznie, tylko neurologicznie.

**Przestrzeń i relacje, jakie stwarza hospicjum, są czymś, co w medycynie szpitalnej nie istnieje. Poziom bliskości z rodziną dziecka nieuleczalnie chorego jest niezwykle budujący.**



Poznałem wiele rzadkich chorób układu nerwowego. A to przekierowało moją uwagę na neurologię dziecięcą. Gdy po kilku miesiącach zadzwoniłem do kolegi, żeby powiedzieć, że rezygnuję z Hanoweru, to wypowiedział się w niecenzuralnych słowach.

**Hospicjum zamiast Hanoweru. To może dziwić.**

– I kilka osób zdziwiło. Ale mnie ta praca zaczarowała. Przestrzeń i relacje, jakie stwarza hospicjum, są czymś, co w medycynie szpitalnej nie istnieje. Poziom bliskości z rodziną dziecka nieuleczalnie chorego jest niezwykle budujący. Zaufanie w tej relacji jest sprawą kardynalną. Ono warunkuje, jak będzie przebiegać leczenie. Jestem do dziś wdzięczny Małgosi za tę pierwszą pracę. Bo ona zbudowała mnie jako człowieka i jako lekarza. To w hospicjum nauczyłem się relacji z pacjentami i ich rodzinami. Ale także tego, że najlepiej, by opieka paliatywna prowadzona była w domu. Bo w szpitalu nie można stworzyć tak intymnych warunków.

**Hospicja kojarzymy głównie z onkologią.**

– Tak jest w przypadku dorosłych. Ale u dzieci aż 80 proc. to przewlekłe choroby neurodegeneracyjne, metaboliczne, genetyczne, ciężkie encefalopatie, a tylko 20 proc. to nowotwory. Przy pacjencie onkologicznym można oszacować, jak długo będzie żyć i przygotować rodziców na jego śmierć. A pozostali to jest wielka zagadka dla medycyny. Bo mogą żyć pięć lat albo nawet 15, więc nie można ciągle mówić rodzicom, że dziecko umrze. Dzieci przewlekłe chore są na życiowej si-



nusoidzie. Mają lepsze i gorsze momenty. Dlatego praca z ich rodzinami jest dużo trudniejsza.

### Słyszałam, że na pana dyżurach zmarła większość dzieci w tamtym okresie.

– Ponoć tak było. Traktuję to jako zaszczyt towarzyszenia im podczas umierania. Dla mnie to przywilej. Jestem osobą konkretną. Wiem, że pacjenci z hospicjów mają choroby, które nie rokurają. Byłoby głupio oczekiwać, że nie umrą. Najważniejsze jest to, jak postrzegamy śmierć i czy jesteśmy z nią pogodzeni. Po ludzku mogę mieć w sobie niezgodę na umieranie dziecka. Ale jako profesjonalista muszę zapewnić mu godną śmierć. Ważne, by poukładać sobie własne relacje ze śmiercią i zaakceptować jej nieuchronność. Pewnie jest mi z tym łatwiej, bo nie mam własnych dzieci, a dla moich koleżanek, które są matkami, to bywa bardzo trudne.

Gdy umiera pacjent, którym opiekowaliśmy się przez kilka lat, to aż kipi od emocji. Nawiązują się przecież przyjaźnie. Wiemy, co dzieje się w tych rodzinach. Rozmowy toczą się tak zwyczajnie przy herbacie, kawie, obiedzie. I wcale nie dotyczą choroby i umierania, tylko zwykłego życia. Ale doświadczamy także ekstremalnych sytuacji. Jeśli pracownik hospicjum nie ma odpowiednich umiejętności, to bardzo szybko się wypali i załamie. Bo przyjeżdża do domu nastoletniej pacjentki z guzem mózgu, a jej rodzina jest wściekła z bólu i przerażenia. I tę wściekłość przelewa na lekarza. Trzeba to wziąć na siebie, ale umiejętnie. Dlatego

### Dla nas, medyków z hospicjum, zabranie umierającego dziecka do szpitala jest nieetyczne. To błąd w sztuce lekarskiej.

skończyłem podyplomowo także psychoonkologię. Tyle że profesjonalne kawałki komunikacyjne czasami można sobie schować do kieszeni. Nie wyobrażam sobie prawić psychologicznych mądrości osobie, która jest na dnie. Lepiej podejść, mocno przytulić, a czasami płakać razem z nią. Słuchać, co podpowiada intuicja. Ona mi wiele razy uratowała moje lekarskie cztery litery.

### Pierwszy pacjent, który przy panu umarł. Pamięta pan?

– Pamiętam doskonale. I nawet datę pamiętam. Walentynki, 14 lutego 2005 r. Nastolatek chorujący na glejaka, guza mózgu. W okolicy skroni miał zrobione okno kostne, bo ten guz był bardzo ekspansywny. Tego dnia pojechaliśmy, żeby wymienić mu sondę. Jego mama krzątała się w kuchni. I przy tym zabiegu chłopiec zmarł, a jeszcze do tego szwy na głowie się rozeszły i zostałem z częścią guza w dłoni. To było namacalne dotknięcie nieuchronnego. Czułem się rzucony na głęboką

wodę, a sytuacja była niczym z makabreski. My nie jechaliśmy do pacjenta umierającego, tylko na rutynową wizytę.

Gdy poszedłem do jego mamy do kuchni, akurat mieszała w garnku. Gotowała zupę pomidorową, którą uwielbiam. Z powodu ogromnych emocji byłem cholernie głodny. Chłopiec chorował od wielu lat, a jego mama była z tym pogodzona. Śmierć syna przyjęła spokojnie. „Łukasz, tam ci nalałam zupę, idź zjedz”. Z ryżem była. Zjadłem, uściskaliśmy się. Przenikanie życia i śmierci tak właśnie może wyglądać.

### Mocna historia.

– Trudna była także śmierć 15-latkii, która miała guz w okolicy twarzy, naciekający jej na drogi oddechowe, przez co narastała duszność. Chciała o tym rozmawiać, a ja musiałem ją zapewnić, że nie umrze przez uduszenie. W takich sytuacjach przygotowujemy scenariusze umierania. Przedstawiamy je pacjentowi, jeśli pyta. Czasami rodzice proszą, by dziecku nic nie mówić. Ale kwestia prawdy jest kluczowa. Dlatego tłumaczymy im, że nie możemy dziecka okłamywać. To by było niezgodne z etyką zawodową. Jeśli pacjent wyczuje, że odpowiadamy nieszczerze, to stracimy jego zaufanie. Trzeba opanować sztukę takiego przekazywania informacji, żeby pacjenta nie dobić.

### Dotrzymał pan słowa danego tej dziewczynce?

– Tak, wprowadziliśmy ją w stan sedacji paliatywnej. Żeby mogła zapaść w sen i mieć odcięte uczucie duszności. U niej to trwało kilkanaście godzin, ale czasami może to być nawet kilka dni.

Najważniejsze, żeby w sytuacji granicznej rodzice nie spanikowali i nie próbowali wzywać karetki.

Któregoś razu odebraliśmy telefon od rodziny dziecka z guzem mózgu. Pojawiły się zaburzenia oddychania, a to zwykle pierwszy objaw umierania przy tym rozpoznaniu. Jechaliśmy do nich z drugiego końca województwa. Prawie nie znaleźmy tej rodziny, bo dziecko zostało pacjentem Gajusza zaledwie tydzień wcześniej. Było już w śpiączce, a mimo to rodzice nie wytrzymali i przed naszym

### Najważniejsze, żeby w sytuacji granicznej rodzice nie spanikowali i nie próbowali wzywać karetki.

przyjazdem wezwali pogotowie. Wywierali presję na lekarzu, a ja mówiłem mu przez telefon, że dziecko powinno umrzeć w domu. Zrobiło się zamieszanie. Do ich domu przyszło kilkunastu podpitych sąsiadów, bo to był akurat sylwestrowy wieczór. Oburzali się, że karetka nie chce zabrać umierającego dziecka. Lekarz się wystraszył i wezwał drugą karetkę, reanimacyjną, więc prosiłem kolejnego lekarza, by nie wiozł dziecka na SOR. Jak dotarliśmy, to był już podłączony respirator i adrenalina na podtrzymanie akcji serca.

Nie można winić rodziców. My nie zdążyliśmy przygotować ich do śmierci dziecka. Jego mama pytała mnie, co bym radził. Po wyproszeniu gapiów i rozmowie z nami rodzice podjęli mądrą decyzję. Poprosili o odłączenie sprzętu. Ich córka zmarła po kilku chwilach. Dla nas, medyków z hospicjum, zabranie umierającego dziecka do szpitala jest nieetyczne. To błąd w sztuce lekarskiej. Ale lekarze z pogotowia często ulegają, bo boją się zgłoszenia do prokuratury. Pozwolić umrzeć

w domu to piękny gest wobec bliskiej nam osoby. A bycie przy zmarłym domyka żałobę. Wtedy ludzie łatwiej ją przechodzą i nie są aż tak porani emocjonalnymi bliznami.

### Czyli dla rodziców hospicjum to jakby szkoła umierania.

– Hospicja uczą osławiania śmierci. Jeśli jest czas, żeby rodziców na to przygotować, to zwykle są z nami zgodni. Sam nauczyłem się patrzeć na śmierć może nie z przyjaźnią, ale z pełnym zrozumieniem. A najważniejsze to odpowiedzieć sobie na pytanie, jak my byśmy chcieli umrzeć. Osobiście chciałbym mieć opanowany ból i nie cierpieć. A do tego, żeby byli ze mną ci, którzy są dla mnie ważni. Najgorsza jest samotna śmierć. W otoczeniu bliskich może być doświadczeniem pełnym spokoju. Gdy umierała moja babcia Józia, to trzymałem ją za rękę przez kilka godzin. Chwilę przed śmiercią odzyskała przytomność i uśmiechnęła się do mnie. Nie była sama. Zmarła przy swoim wnusiu.

Doktor Łukasz Przysło przez 10 lat pracował jako lekarz w naszych hospicjach. W tym czasie towarzyszył przy umieraniu około 200 dzieciom. Możemy zatrudniać najwyższej klasy specjalistów dzięki 1% podatku.

### Pamiętaj o nas, wypełniając PIT.

KRS 0000109 866

## Jak przekazać 1%?

1. Wejdź na [zasnij.org](http://zasnij.org) i skorzystaj z programu do rozliczania PIT.  
Wpisz KRS 0000 109 866.
2. Wejdź na [urządskarbowy.gov.pl](http://urządskarbowy.gov.pl) (szczegóły poniżej).  
W Twój e-PIT wpisz KRS 0000 109 866.
3. Pobierz formularz dla emerytów (PIT-OP) ze strony [zasnij.org](http://zasnij.org).  
Wypełnij go i dostarcz do swojego urzędu skarbowego.

### Co to jest Twój e-PIT?

To zeznanie podatkowe PIT-28, PIT-36, PIT-37 lub PIT-38, które wypełni i udostępni urząd skarbowy (nie musisz składać żadnego wniosku w tej sprawie). Usługa nie dotyczy przychodów z działalności gospodarczej i działów specjalnych produkcji rolnej. Nie musisz już wypełniać uciążliwych druków PIT. Ale warto zadbać, by 1% podatku trafił do wybranej przez Ciebie organizacji. To małe działanie, które wiele zmienia!

### Jak przekazać 1% Fundacji Gajusz?

Zaloguj się w serwisie [urządskarbowy.gov.pl](http://urządskarbowy.gov.pl).

Jeśli w poprzednich latach nie przekazałeś nikomu 1% podatku:

1. Wybierz z listy numer KRS 0000 109 866.
2. Zaznacz zgodę (jeśli chcesz) na przekazanie informacji o 1% podatku.

Jeśli w ubiegłym roku przekazałeś 1% innej organizacji:

1. Wybierz opcję „Zmieniam organizację”.
2. Wybierz z wykazu OPP numer KRS 0000 109 866.
3. Zatwierdź tę zmianę.

Fundacja Gajusz opiekuje się  
śmiertelnie chorymi dziećmi.

**Pomóż.**

[zasnij.org](http://zasnij.org)



**Kiedy było już po wszystkim, zaczęłam się bać, że może to, co Jej powiedziałam, to nie była prawda. Że może tam nic nie ma albo nie jest pięknie**

# Tuż przed...

Wiedziałam, że Janeczka zapyta. Że rozumie, że obie się zbieramy do rozmowy trudniejszej niż wejście na nigdy niezdojany szczyt. Czy wejdziemy tam razem? Na samą górę? Weszliśmy zmęczone, poobijane i bardzo smutne. Towarzyszył nam dziwnie milczący mój mąż, a Jej tato.

Dałam radę powiedzieć córce, że nie będzie już leczenia, że umiera, że będę przy niej, że to nie boli, że ją kocham. Choć moje serce krwawi, to dam, a raczej damy radę, bo ludzie potrafią umierać tak samo jak się rodzić.

Opowiedziałam siedmiolatce, że wszystko wygląda po prostu jak sen. Kiedy będzie już śpiąca, przytulę ją, poczytam bajki, a tato posmyra po plecach. Z pompy popłyną cudowne leki na każdy ból, bo jesteśmy pod opieką hospicjum.

Czytałam jej ulubione fragmenty „Muminków”. Te o jedynej rzeczy, która może ożywić Hatifnata, czyli o wielkiej, ogromnej burzy: „Dopiero kiedy zetknęli

się z elektrycznością, zaczęli żyć ze wszystkich sił, pełni wielkich, gwałtownych uczuć”. Szkoda, że nie mam takiej burzy – pomyślałam.

Janeczka zasnęła ufnie w naszych ramionach, pewna, że obudzi się w dobrym miejscu i cierpliwie zaczeka, aż do niej przyjdziemy. Obiecała za dużo nie płakać i poszukać babci Czesi. Nie byłam pewna, czy tam będzie też jej pies, ale nie wykluczyłam takiej możliwości.

Kiedy było już po wszystkim, zaczęłam się bać, że może to, co Jej powiedziałam, to nie była prawda. Że może tam nic nie ma albo nie jest pięknie. Albo nie ma babci, a Ona tam się boi. I ma żal, że skłamałam... Że, że, że... zawsze zamieniało się w końcu w szloch.

Wreszcie spróbowałam sobie wybaczyć, uwierzyć w nocną opowieść. Przecież to, co najważniejsze, jest prawdą. Janeczka jest i będzie miłością mojego życia. Nigdy nie zniknie z mojego serca.

Czy można przeżyć dzielnie śmierć własnego dziecka? Można. Czy zrozumieć i wybaczyć nie-wiem-nawet-komu? Dziś na pewno nie. Próbuję przeżyć ten żal bez leków uspokajających. Bo rozdzierająca tęsknota za córką nie jest chorobą. Podobno. Psycholog z hospicjum nadal jest. Na razie tylko przy milczącej herbacie.

**Pomagamy rodzinom nieuleczalnie chorych dzieci przygotować się do dnia pożegnania. Ty też możesz ich wesprzeć. Przekaż 1% podatku. KRS 0000 109 866**



Firma  
**Fortak & Karasiński**  
**Radcowie Prawni**  
.....  
[fundk.com.pl](http://fundk.com.pl)

Fortak & Karasiński to kancelaria prawna, która od wielu lat wspiera nas w wędrówce przez zawłości prawne. Robią to z głową, ale i z sercem! Ostatnie miesiące współpracy to bezcenna opieka nad sprawami Oskarka Pułki, byłego pacjenta naszych hospicjów. Dziękujemy również za przeprowadzenie nas przez gąszcz najnowszych przepisów związanych z pandemią. Wspaniała robota!



Firma  
**Brenntag**  
.....  
[brenntag.com](http://brenntag.com)

Brenntag to światowy lider w dystrybucji surowców chemicznych i dodatków funkcjonalnych. Z okazji Bożego Narodzenia pracownicy firmy zorganizowali akcję charytatywną i zebrali pokaźną sumę pieniędzy. Bardzo dziękujemy za zaangażowanie! Wasz piękny prezent pozwolił Gajuszatkom spędzić wspaniałe, ciepłe Boże Narodzenie! Magię świąt tworzą ludzie.



Firma  
**Delia Cosmetics**  
.....  
[delia.pl](http://delia.pl)

Delia Cosmetics to rodzinna firma, która stała się marką rozpoznawalną na całym świecie. Jej kosmetyki dostępne są już w 90 krajach! Jest też rówieśnicą Fundacji Gajusz. Może to dlatego tak świetnie się rozumiemy? Założyciele i pracownicy Delia Cosmetics to ludzie o ogromnej wrażliwości. Przez cały rok pamiętają o naszych podopiecznych i ich rodzinach. Z okazji świąt obdarowali mamy Gajuszątek cudnymi podarkami.



Fundacja  
**Sapere Aude**  
.....  
[sapere-aude.org.pl](http://sapere-aude.org.pl)

Sapere Aude to fundacja zajmująca się budowaniem przestrzeni dla dialogu między środowiskami różniącymi się światopoglądowo. Z okazji Święta Niepodległości zaprosili nas na bal, podczas którego odbyła się charytatywna licytacja. Dochód z niej został przeznaczony na pomoc dzieciom chorym i opuszczonym przez biologicznych rodziców. Dziękujemy Fundatorowi i Zarządowi Fundacji oraz wszystkim Gościom balu, którzy tak hojnie obdarowali Gajuszątką.



# Dałam mu swoją miłość. Tylko tyle i aż tyle

**Śniło mi się, że stoję przed żółtym domem. Był otoczony zielonym płotem i wspaniałym ogrodem.  
Stałam przed schodami, a na ich szczycie, w drzwiach, zobaczyłam moją Mamę.  
Trzymała za rękę Hubercika. Był śliczny, stał prosto w pięknym ubranku.  
Wiedziałam, że ona się nim zajmie. Był mój – nie zostawiłaby go samego**

Poznałam Huberta we wtorek, 18 sierpnia. Nowego Tulsia przyjmował dr Andriy. Nikt nie wiedział, co mu było – epikryza ze szpitala nie wskazywała problemów, wyniki badań też nie. Z pewnością jednak był chory. Kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy, Hubercik był głodny i głośno płakał. Zamknęłam się z maleństwem i butelką w osobnym pokoju, uspokoiłam i nakarmiłam.

## **Ktoś po prostu musiał go kochać!**

Wiedzieliśmy, że Hubert potrzebuje wiele miłości i doświadczonych opiekunów. Mogła mu to zapewnić specjalistyczna rodzina zastępcza – znaleźliśmy trzy chętne pary. Niestety, bez diagnozy oddanie dziecka w ich kochające ręce było niemożliwe. Postanowiliśmy umieścić go



w Pałacu (hospicjum stacjonarnym Fundacji Gajusz). Zniosłam go tam osobiście 24 marca 2021 r.

Stan Huberta znacząco pogorszył się 30 października. Od tej pory niemal nie odstępowaliśmy go na krok. Wszystkie opiekunki się zaangażowały. W ostatnich chwilach byłam przy nim z Dorotą Grodzką – dyrektorką Tuli Luli, Tisą Żawrocką-Kwiatkowską – prezes fundacji i Sylwią Renosik – pedagogiem z Tuli Luli. Odszedł 1 listopada o godz. 21:00. Do końca nuciłam jego ulubioną kołysankę:

## **A ja, Królu mój, nie będę dzisiaj spał.**

Kiedy Hubercik zasnął na zawsze, opiekunki umyły go i pięknie ubrały. Były przy tym na-

prawdę czułe, pełne szacunku i delikatności. Dołączył do nas również Andriy. W tej trudnej chwili dodawaliśmy sobie sił. Żal każdego z nas łatwiej było znieść niż własny.

Opiekunki, które czuwały nad bezpieczeństwem Hubercika, najpierw w Tuli Luli, potem w hospicjum, to niezwykle kobiety. Codziennie robią wszystko, by wrota Pałacu pozostały dla Śmierci zamknięte jak najdłużej. Podobnie nasi lekarze i lekarki. Doktor Andriy był bardzo delikatny, a przy tym stanowczy. Otwarcie i cierpliwie odpowiadał na pytania. Uprzedzał, co musi nadejść.

Po odejściu Hubercika spojrzęłam na naszą pracę – opiekunów i kadry medycznej – z boku. Doceniłam ją oczami zrozpaczonej mamy. Zobaczyłam, jak wiele dobrego robimy i jak wiele dobrego jeszcze jest do zrobienia. Dziwiłam się, że można pokochać obce dziecko tak bardzo. Łatwo kocha się zdrowe dzieci. Hubert nie był zdrowy, a pokochałam go jak własnego syna.

Wspomnienia Magdaleny Ferdyan-Stępień  
spisał Mateusz Graczyk

**Opieka nad nieuleczalnie chorymi dziećmi to morze troski i miłości. Ale także pieniędzy. Na leki, sprzęt medyczny, specjalistyczne badania. Pomóż nam pomagać.**

Przeznacz 1% podatku.  
KRS 000 109 866

” *Zobaczyłam, jak wiele dobrego robimy i jak wiele dobrego jeszcze jest do zrobienia*





**JEAN LOUIS DAVID**  
[jeanlouisdavid.pl](http://jeanlouisdavid.pl)

za całoroczne wspieranie Gajuszątek, ogromne zaangażowanie Drużyny Fryzjerów i mnóstwo ciepłych słów.

**DELIA COSMETICS**  
[delia.pl](http://delia.pl)

za to, że wspieracie nasze maluchy od wielu lat, a z okazji świąt obdarowaliście mamy Gajuszątek cudnymi podarkami.

**ICHEM**  
[ichem.com.pl](http://ichem.com.pl)

za stałe wsparcie finansowe Projektu Rodzeństwa i za Waszą fantastyczną gotowość do pomocy.

**GEFCO**  
[pl.gefco.net](http://pl.gefco.net)

za nieustające wsparcie Gajuszątek ze szczególnym uwzględnieniem Cukinek.

**MILKPOL**  
[milkpol.com.pl](http://milkpol.com.pl)

za stałą pomoc finansową i za smaczne przekąski dla naszych maluszków.

**LS POLAND**  
[lspoland.pl](http://lspoland.pl)

za troskę o to, by dach nie spadł nam na głowy.

**AR FASHION**  
[morefashion.pl](http://morefashion.pl)

za nieustające wsparcie, wesołe skarpetki, nowe pomysły i zawsze pozytywne odpowiedzi na nasze prośby.

**STUDIO BAJKA**  
[bajkastudio.pl](http://bajkastudio.pl)

za regularne wspieranie naszych Małych Podopiecznych.

**INWEMER**  
[inwemer.pl](http://inwemer.pl)

za lśniące dziecięce pokoiki i za to, że możemy na was liczyć każdego miesiąca!

**PZL**  
[pzl.pl](http://pzl.pl)

za stałe wspieranie Gajuszątek.

**PHARMENA**  
[pharmena.eu](http://pharmena.eu)

za regularne wsparcie finansowe i wspaniałe kosmetyki dla rodziców naszych Dzieci.

**SZAFIRAN**  
[szafir-an.pl](http://szafir-an.pl)

za to, że wiecie, że warto wspierać Gajuszątką.

**SELLPLUS SPÓŁKA**  
[sellplus.pl](http://sellplus.pl)

za wyjątkową troskę o nasze wyjątkowe Cukinki.

**ITTI**  
[itti.com.pl](http://itti.com.pl)

za stałe wsparcie finansowe i bezcenne zaangażowanie pracowników w pomoc Gajuszątkom.

**TASTYSOFT**  
[upmenu.com](http://upmenu.com)

za cały rok wspólnego tworzenia dobra.



**MAKROMED**  
[makromed.com.pl](http://makromed.com.pl)

za dobroć, otwartość i pamięć o naszych Dzieciach podczas swojego jubileuszu.

**FUNDACJA KPMG  
ORAZ PRACOWNICY  
KPMG**  
[fundacijakpmg.pl](http://fundacijakpmg.pl)

za zaangażowanie firmowej fundacji oraz samych pracowników podczas świątecznej akcji charytatywnej.

**CORNETTE**  
[cornette.pl](http://cornette.pl)

za podarowanie naszym małym Onkologicznym Bohaterom cudownych, kolorowych pizamek.

**MIKOŁAJ KULETA IT  
SERVICES**  
[mikalajkuletaitservices.com](http://mikalajkuletaitservices.com)

za stałe wsparcie i wzór dobrego biznesu.

**ROSSMANN**  
[rossmann.pl](http://rossmann.pl)

za ciągłą troskę o Gajuszątką i ich rodziny oraz naszych wolontariuszy.

**BRENTAG POLSKA**  
[brenntag.com/pl-pl](http://brenntag.com/pl-pl)

za piękne serca i przedświąteczne wsparcie Tulisiów.

**BELFOR POLSKA**  
[belfor.com/pl/pl](http://belfor.com/pl/pl)

za bycie pomocnikiem Świętego Mikołaja dla naszych Dzieci.

**PLASTOPLAN**  
[plastoplan.pl](http://plastoplan.pl)

za szlachetną akcję zamiany prezentów dla partnerów biznesowych na darowiznę dla Gajuszątek.

**ECOMMERCE MASTERY**

za wspaniałą darowiznę świąteczną, dzięki której mogliśmy zrealizować pragnienia i potrzeby Gajuszątek.

**C&F**  
[candf.com](http://candf.com)

za holistyczne wspieranie naszych Cukinek i dbanie o ich rozwój.

**ANPHARM  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
FARMACEUTYCZNE**  
[anpharm.pl](http://anpharm.pl)

za przekazanie darowizny i wspieranie działań wolontaryjnych na oddziale onkologicznym.

**CENTRUM MEDYCZNE  
SZPITAL ŚW. RODZINY**  
[swietarodzina.com.pl](http://swietarodzina.com.pl)

za nieodpłatne badania dla wolontariuszy.

**OWS SHOP**  
[pl.ows.shop](http://pl.ows.shop)

za stałe wsparcie finansowe i bezcenne zaangażowanie w pomoc Gajuszątkom.

**LOTTE WEDEL**  
[wedel.pl](http://wedel.pl)

za zaimplementowanie wewnętrznego projektu „Dach nad głową” i wsparcie gajuszowego remontu.

**PUBLICMUSIC  
ADRIANNA FIUK**  
[publicmusic.pl](http://publicmusic.pl)

za wspaniałą gest wsparcia naszych Dzieci.

**MONDAY AGENCJA  
KOMUNIKACJI**  
[hillwood.pl/pl-pl](http://hillwood.pl/pl-pl)

za wielkie serca i wyjątkową darowiznę dla Gajuszątek.

**RULTON INVESTMENTS**  
[plastoplan.pl](http://plastoplan.pl)

za szlachetną akcję zamiany prezentów dla parterów biznesowych na darowiznę dla Gajuszątek.

**PUBLICZNE  
PRZEDSZKOLE  
SAMORZĄDOWE  
W ŁUSZCZANOWICACH**  
[ppsluszcz.wikom.pl](http://ppsluszcz.wikom.pl)

za niezwykle wytrwałość w pomaganiu i zorganizowanie kolejnego już wspaniałego Kiermaszu Bożonarodzeniowego, dzięki któremu kupiliśmy Księżnicze Asieńce nowy wózek rehabilitacyjny.

**PERFECT SALON**  
[perfectsalon.pl](http://perfectsalon.pl)

za godną pochwałę inicjatywę wspierania Gajuszątek.

**LVR MARZENA  
ŚWIERCZYŃSKA**  
[lavitta.oferteo.pl](http://lavitta.oferteo.pl)

za gorące serce, które wie, jak pomagać.

**DOMOWE SANATORIUM  
ZIMNOCH**  
[domowesanatorium.pl](http://domowesanatorium.pl)

za dorzucenie swojej cegiełki do prezentów świątecznych dla Gajuszątek.

**ULTRA-VIOL**  
[ultraviol.pl](http://ultraviol.pl)

za regularne wspieranie naszych Małych Podopiecznych oraz zaangażowanie w świąteczną zbiórkę mikołajową.

**STOWARZYSZENIE  
INICJATYWA  
OBYWATELSKA  
USTRONNA-PARADNA**

za darowiznę na cele statutowe, czyli dla dobra Gajuszątek.

**TAKEDA PHARMA**  
[takeda.com](http://takeda.com)

za bycie z nami od lat, ciągle i wciąż.

**ARISCO**  
[arisco.pl](http://arisco.pl)

za zaangażowanie całej firmy i przekazanie naszym Dzieciom pięknej darowizny.

**U-FIN**  
[ufin.pl](http://ufin.pl)

za wiarę w pomoc Gajuszątkom i wspieranie nas w zaufaniu, że robimy to dobrze.

**SYGNITY BUSINESS  
SOLUTIONS**  
[sygnitybs.pl](http://sygnitybs.pl)

za zaangażowanie pracowników i solidarne wsparcie Gajuszątek.

**MAXIMA FIDES**  
[maxima-fides.pl](http://maxima-fides.pl)

za regularne i wieloletnie towarzyszenie Gajuszątkom i wartościową stałą opiekę finansową i merytoryczną.

**CHIESI POLAND  
SP. Z O.O.**  
[chiesi.pl](http://chiesi.pl)

za rozpoczęcie współpracy z przystępem i regularne pomaganie Gajuszątkom.

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
WDROŻENIOWE NTB**  
[ntb.pl](http://ntb.pl)

za troskę, by Gajuszątką dostały wspaniałe świąteczne prezenty.

**GEIS PL**  
[geis.pl](http://geis.pl)

za nabieganie i napedałowanie wielu wartościowych kilometrów dla naszych Dzieci.

**61PS**  
[61ps.pl](http://61ps.pl)

za pamięć o naszych Dzieciach mimo niesprzyjającego klimatu biznesowego.

**SZAFIR-AN**  
[szafir-an.pl](http://szafir-an.pl)

za regularne dbanie o nasze Dzieci, dzięki czemu możemy planować działania.

**GM MARKET SERWIS**  
[gmmarketserwis.pl](http://gmmarketserwis.pl)

za coroczną pamięć o naszych Podopiecznych.

**LUMILEDS POLAND**  
[poland.lumileds.com](http://poland.lumileds.com)

za wsparcie naszej opieki nad chorymi dziećmi w hospicjach.

**VEOLIA ENERGIA**  
[veolia.pl](http://veolia.pl)

za gotowość do pomocy i wspaniałą darowiznę.

**FTU EXTRANS**

za dobroć i gotowość do pomocy.

**STOWARZYSZENIE  
PRZEORAT  
ZIEMI ŁÓDZKIEJ  
ŚW. STANISŁAWA B. M.**

[przeoratlodzki.pl](http://przeoratlodzki.pl)  
za coroczne wsparcie naszych Małych Podopiecznych.

**FUNDACJA EDUKACJI  
WIZUALNEJ**

[few.pl](http://few.pl)  
za piękną pomoc widoczną gołym okiem.

**SUPER-MARKET  
BARBARA I KAZIMIERZ  
KORWEK**

za bycie regularnymi Aniołami Stróżami naszych Dzieci.

**CONCEPTION GROUP  
CHUDZIK CENDROWSKI**

za podtrzymywanie dobrej świątecznej tradycji wspierania naszych Dzieci.

**SZAFIRIA GROUP**

za wspólną podróż przez pomaganie już od dawna.

**ET PROMO**  
[etpromo.pl](http://etpromo.pl)

za ufundowanie nagrody dla Karola Danielaka, piłkarza Widzewa Łódź, która trafiła do Gajuszątek.

## JERONIMO MARTINS

[biedronka.pl](http://biedronka.pl)

za gotowość do pomocy i przekazanie naszym podopiecznym mnóstwa darów rzeczowych.

## POCZTA POLSKA

[poczta-polska.pl](http://poczta-polska.pl)

za zorganizowanie zbiórki rzeczowej dla naszych Dzieci.

## FUNDACJA SAPERE AUDE

[sapere-aude.org.pl](http://sapere-aude.org.pl)

za piękne, młode serca i pełne pomysłów głowy oraz wybitną licytację charytatywną na rzecz Gajuszatek.

## WELLA COMPANY

[wellacompany.com](http://wellacompany.com)

za zorganizowanie wirtualnej zbiórki na zakup świątecznych prezentów dla naszych Podopiecznych.

## OPHARM

[opharm.pl](http://opharm.pl)

za wyposażenie naszych pracowników w maseczki ochronne na te trudne czasy.

## ONTEX POLSKA

[ontex.com](http://ontex.com)

za tysiące pieluszek dla naszych najmniejszych Podopiecznych.

## UNIVERSAL-INVESTMENT

[universal-investment.com](http://universal-investment.com)

za zorganizowanie szkolnej wyprawki dla Podopiecznych Fundacji Gajusz i Mojego Dzrewka Pomarańczowego.

## SOLAR

[solar.eu](http://solar.eu)

za zakup niezbędnych artykułów dla pacjentów hospicjum domowego.

## FUNDACJA MAŁYCH STÓPEK

[fundacjamalychstopek.pl](http://fundacjamalychstopek.pl)

za zakup bardzo potrzebnych każdego dnia środków higienicznych.

## KAUFLAND

[kaufland.pl](http://kaufland.pl)

za piękne, kolorowe i pyszne paczki ze słodyczami dla rodzin Cukinek i podopiecznych hospicjum domowego.

## MARS GLOBAL SERVICES

**WSPÓŁPRACOWNIKOMY P&O**

[nor.mars.com/en](http://nor.mars.com/en)

za zbiórkę wśród pracowników, dzięki której kupiliśmy potrzebny sprzęt medyczny dla podopiecznych hospicjum domowego.

## PUBLICICON

[publicicon.pl](http://publicicon.pl)

za profesjonalną pomoc w szkoleniach zespołu Gajusza i prowadzenie po meandrach internetu.

## HARDEN CONSTRUCTION

[harden-construction.pl](http://harden-construction.pl)

za zakup najpotrzebniejszych artykułów do hospicjum, zaangażowanie i troskę, aby do naszych dzieci trafiło to, czego potrzebują.

## REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŁODZI

[lodz.lasy.gov.pl](http://lodz.lasy.gov.pl)

za piękne i pachnące lasem choinki, które podkreśliły magię świąt.

## MAŁGORZATA FRONC

za szybkie, odważne i skuteczne prowadzenie najtrudniejszych spraw rodzinnych naszych podopiecznych.

## KATARZYNA GRYSKA Z RODZINĄ I PRZYJACIÓŁMI

za nieustający entuzjazm i elastyczne reagowanie na nasze potrzeby.

## KANCELARIA NOTARIALNA JAROSŁAW TWARDOWSKI

za dbanie, by Gajuszowe sprawy notarialne były idealnie uporządkowane.

## KATARZYNA FORTAK-KARASIŃSKA

za bezpłatną i bezcenną pomoc prawną.

## PAN MICHAŁ I PANI BEATA

za stałe wsparcie dla dzieci: prawne, osobiste, serdeczne.

## PROF JOANNA NARBUT

za dbanie o wrażliwą cerę Gajuszatek.

## PATRYK KARASIEWICZ

za świąteczne wsparcie Gajuszatek

## DARIUSZ POŚCIK

za zaangażowanie w akcję mikołajkową.

## NIKODEM SŁAWIK

za zadbanie, by nasze Dzieci dostały świąteczne prezenty.

## WERONIKA MĄCZKA

za podzielenie się świąteczną magią z naszymi Dziećmi.

## MATEUSZ ZDZIEBKO

za bycie Świętym Mikołajem i zadbanie o prezenty dla Gajuszatek.

## DANIEL DUDA

za sprawienie, że nasze Dzieci znalazły pod choinką piękne prezenty.

## KINGA WIŚNIEWSKA

za dbanie o to, żeby cała logistyka dowiedziała się o Gajuszatek.

## WERONIKA GRYC

za cudowne i kolorowe prezenty świąteczne dla naszych Dzieci.

## AGNIESZKA NAREWSKA (ANIELICA) Z MAKSYMILIANEM I PRZYJACIÓŁMI

za mięciutki i przytulne prezenty oraz artykuły higieniczne i kosmetyczne dla Tulisiów i podopiecznych hospicjów.

## JOANNA I LECH LESZCZYŃSCY

za wieloletnie, regularne wsparcie finansowe naszych dzieci oraz za wyjątkowy prezent, który uradował wolontariuszy.

## SHADOW

za serce otwarte na potrzeby innych i przekazanie części dochodu ze swojej książki dla Gajuszatek.

## SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁĘKIŃSKU

[splekinko.pl](http://splekinko.pl)

za darowiznę „zamiast kwiatka” z okazji Święta Edukacji Narodowej.

## SAMODZIELNE KOŁO TERENOWE NR 55 W ŁODZI

[sto.lodz.pl/skt-nr-55-sto](http://sto.lodz.pl/skt-nr-55-sto)

za ekologiczne podejście do Święta Edukacji Narodowej – oszczędzenie kwiatków i pomoc Gajuszatom.

## AGNIESZKA PIWEK

za wieloletnią, stałą, życzliwą, cierpliwą, mądrą i niemal całodobową pomoc w niezwykle trudnych sytuacjach prawnych.

## WOLONTARIUSZE

za wsparcie Programu Rodzeństwa, tęsknotę z powodu izolacji, dopytywanie o samopoczucie mieszkańców i gotowość powrotu do Pałacu i Tuli Luli, transporty dzieci z oddziałów onkologicznych i hospicjum domowego, towarzyszenie i korepetycje dla dzieci z pieczy zastępczej, działania fundraisingowe oraz każdą pracę, która sprawia, że działania fundacji są łatwiejsze.

Nr rachunku odbiorcy 761240 6960 7390 0003 0000 0000	Nr rachunku odbiorcy cd.
Odbiorca: Fundacja Gajusz, ul. Dąbrowskiego 87 93-271 Łódź	Kwota: Zaliczeniodawca:
tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/22	tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/22
Oplata:	

nr rachunku odbiorcy Fundacja Gajusz, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź	nr rachunku odbiorcy cd.
nr rachunku odbiorcy 761240 6960 7390 0003 0000 0000	nr rachunku odbiorcy cd.
tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/22	tytułem cd.
kwota W P * P L N	kwota słownie (wplata)
tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/22	tytułem cd.
Oplata:	

**A jak Ty możesz nam pomóc?**

**Przelej** dowolną kwotę na nasze konto. Pomoże Ci w tym nasz niezawodny, magiczny

**Druczek Cudotwórczy** lub **Wejdz** na stronę [zasnij.org](http://zasnij.org) i poznaj inne formy pomocy



DOWN / POKWITOWANIE DLA ODBIORCY/NADAWCY





GAJUSZ  
FUNDACJA

ISO  
9001  
QUALITY  
ASSURANCE

KRS 0000 109 866

Fundacja Gajusz opiekuje się  
śmiertelnie chorymi dziećmi.

**Pomóż.**

Nr konta: 76 1240 6960 7390 0003 0000 0000

[zasnij.org](http://zasnij.org)